Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 74 Poniedziałek, dnia 28-go listopada 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Rząd Waldemarasa ustąpił?

Wojsko litewskie wysłało notę do swego rządu

Wiadomości te oparte są na informacjach niemieckich.— Litwini zaprzeczają temu. Nieudzielają jednak bliższych infomacyj o stosunkach na Litwie

BERLIN, 27.11 (PAT). Nieskontrolowane wiadomości z Kowna, które nadeszły tu w ciągu soboty, wywołały w berlińskich kołach politycznych i prasie wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki poranne powtarzają za „Telegraphen-Union" wiadomości z Rygi o obaleniu rządu Waldemarasa, przyczem zaznaczają, że potwierdzenia tej wiadomości w miarodajnych kołach litewskich nie można było uzyskać.

„Berliner Tageblat" donosi w depeszy swego korespondenta z Kowna, powołując się na informacje z miarodajnych źródeł litewskich, że *w sobotę po południu oddziały wojska litewskiego,* stacjonowane na prowincji, *wysłały do rządu kowieńskiego ultimatum,* w którem żądają ustąpienia Waldemarasa i utworzenia wielkiej koalicji.

Biuro Wolffa donosi za łotewską agencją telegraficzną z Rygi, że w litewskich kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości o puczu w Kownie. Dziennik niemiecki w Kownie „Lithauische Rundschau" oświadcza również, że wiadomości zagraniczne o puczu są bezpodstawne, że zarówno w Kownie jak i na prowincji panuje zupełny spokój. Według zapewnień dziennika rząd kowieński prowadził w sobotę w dalszym ciągu rokowania z przywódcami stronnictw. O wyniku tych rokowań dotychczas nic nie wiadomo. Dziennik niemiecki twierdzi, że w kowieńskich kołach rządowych nic nie wiadomo jakoby posłowie rządów angielskiego, francuskiego i włoskiego mieli wspólnie wystąpić z demarche u rządu kowieńskiego. Dziennik przypomina, że rząd angielski nie mianował dotychczas następcy na miejscie odwołanego posła w Kownie.

RYGA, 27.11 (PAT). Łotewska Agencja Telegraficzna, która otrzymała połączenie telefoniczne z Kownem o godzinie 7 wieczorem donosi, że Waldemaras prowadzi rokowania ze stronnictwami Tautininkow, Laudininkow i Chrz. Demokracji w celu utworzenia nowego gabinetu. Rokowania te napotykają w niektórych punktach na trudności.

Tajne narady naszych sąsiadów

Cziczerin odbył konferencję z przedstawicielami Litwy i Niemiec. Radzili oni nad notą do Polski. Rosja przyrzeka opiekę Litwie.

BERLIN, 27.11 (PAT). „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że Cziczerin przyjął w ostatnich dniach posła litewskiego i ambasadora niemieckiego w Moskwie i w rozmowie z nimi omówił szczegółowo sytaucję międzynarodową w związku z notą sowiecką do rządu polskiego.

Poseł litewski w Moskwie po powrocie do Kowna, miał oświadczyć, *że Rosja uczyni wszystko dla ochrony Litwy.* W Rydze sądzą, iż rząd sowiecki ograniczy się wyłącznie do not protestacyjnych i, że nawet na wypadek zaatkowania Litwy ze strony Polski, nie zdecydowałby się na interwencję. Mimoto „Tel. Union" zapewnia, że wielkie wrażenie wywołało w Rydze doniesienie, że attache wojskowy sowiecki dla państw bałtyckich przybył do Kowna i prowadzi rokowania z litewskiemi miarodajnemi kołami.

Cziczerin ma ustąpić?

RYGA, 27.11 (AW). Przedstawiciel handlowy Sowietów w Rydze, Szewcow, wezwany został ostatnio do Moskwy. Szewcow nie wróci już na zajmowane stanowisko.

Przyczyną nieoczekiwanego odwołania Szewcowa jest jakoby sympatja dla opozycji. Jest on bliskim przyjacielem Cziczerina i Cziczerin wbrew swoim usiłowaniom nie potrafił uratować Szewcowa przed dymisją. W związku z tem rozeszły się w moskiewskich kołach politycznych pogłoski o bliskiem ustąpieniu Cziczerina, które nastąpić ma z chwilą powrotu z Genewy Litwinowa.

Syndykat dziennikarzy Przybyszewskiemu

POZNAŃ, 27.11 (PAT). W poznaniu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, na którem uczczono pamięć ś. p. Stanisława Przybyszewskiego.

Polska przygarnia uciekinierów litewskich

WILNO, 27.11 (AW). Przybędzie tu wkrótce około 30 emigrantów z Litwy, którym Łotwa odmówiła prawa azylu.

Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych, popłoch wśród ludności litewskiej wzrasta.

Ostatnie aresztowanie szefa sztabu Plechawitiusa, organizatora zeszłorocznego przewrotu, któremu rząd Waldemarasa zawdzięcza dojście do władzy oraz rozliczne aresztowania wśród przedstawicieli różnych ugrupowań, jak: Jana Peruli i Włodzimierza Michałowskiego z Jampola, Anastazego Kurewicjusza Z Radziwiliszek, adwokata Purysa Janusza z Birż i wielu innych osobistości budzi wśród obywateli litewskich coraz silniejszy niepokój.

Plechawitius aresztowany został pod zarzutem ,iż jest on agentem Polski.

Aresztowanych przewieziono do więzienia w Kownie, gdzie bada się ich przy zastosowaniu średniowiecznych tortur.

Pogrzeb premjera Bratianu

BUKARESZT, 27.11 (PAT). Przy licznym udziale mieszkańców stolicy oraz delegacyj całego kraju, odbył się pogrzeb Jonela Bratianu. W mieście powiewały żałobne chorągwie i płonęły przysłonięte krepą latarnie. W wielkiej sali Ateneul Roman odprawiono nabożeństwo żałobne w obecności rodziny zmarłego, członków rodziny królewskiej, regencji, wszystkich dostojników państwowych i korpusu dyplomatycznego. Nad trumną zmarłego premjera wygłosił przemówienie minister oświaty Angelescu w imieniu rządu, senator Nikolescu w imieniu senatu, deputowany Samescu w imieniu izby deputowanych oraz szereg innych mówców.

Zwłoki przewiono na lafecie armatniej na dworzec północny. Pociąg królewski oraz trzy szecjalne pociągi eskortowały wagon, wiozący szczątki zmarłego premjera do majątku Floritza, gdzie trumna złożona zostanie w grobach rodzinnych.

Czesi przeciwko połączeniu austryjacko-niemieckiemu

PRAGA, 27.11 (PAT). Podczas wczorajszej debaty budżetowej w parlamencie czeskim, deputowany socjal-demokrata Derer oświadczył, że stronnictwo jego patrzy nieżyczliwie na usiłowania przyłączenia Austrji do Niemiec, które uważane są przez Europę ze względu na wewnętrzną politykę, za państwo militarystyczne, imperjalistyczne i agresywne.

Opinja wiedeńska o zamachu na Seitza

WIEDEN, 27.11 (PAT). Cała prasa wiedeńska bez różnicy partyj wyraża szczere zadowolenie, że zamach na burmistrza Seitza nie udał się. Zbrodnia ta nie odpowiada ani charakterowi ludności wiedeńskiej, ani też obecnej sytuacji polityczno - społecznej. Arbeiter Zeitung pisze, że chodzi o czyn pojedyńczego człowieka i nie można nikogo czynić odpowiedzialnym. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że sprawca zamachu nie posiadał żadnych spólników i że nikt o zamachu nie wiedział. Zamachowiec Strebinger twierdzi nadal, że nie zamierzał zabić burmistrza, chciał tylko zwrócić uwagę zagranicy na nędzę robotniczą.

Podrobiona 20-złotówka

Ostrzeżenie przesyła Bank Polski

WARSZAWA, 28.11. Bank Polski nadsyła nam zawiadomienie o falsyfikacie 20-złotówki, który w ostatnich dniach zatrzymano; jest to bilet bankowy II emisji z datą 1 marca 1926 roku.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rypsowanym.

Znak wodny, wykonany sposobem mechaniczno-graficznym, przedstawia bardzo słabe plamy ciemniejsze, mające naśladować właściwy wizerunek.

Na falsyfikacie na znak wodny składają się dwa stopnie przeźrocza, t. j. przeźrocze ogólne i cienie, podczas gdy na bilecie prawdziwym portret tworzą światło-cienie, t. j. plamy ciemniejsze i jaśniejsze od ogólnego przeźrocza papieru.

Obraz tak przedniej jak i odwrotnej strony wykonany jest ręcznie, na podkładzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, fotomechanicznym, czem się tłumaczy jego nieczysty i zamazany wygląd. Ręczna robota najbardziej widoczna jest w tekście, na ramkach obydwu stron w kolorze niebieskim.

Kolory farb ciemniejsze, brudne, matowe.

Rysunki po obu stronach biletu wykonane linjami grubszemi, rzadziej ułożonemi, wskutek czego cieniowanie figur oraz stylizowanych roślin i płatów nie występują tak często i delikatnie, jak na bilecie autentycznym.

Rysunki obramowania przerywane, zalane.

Druk w tekście o konturach rozlanych — litery napisów:

„Warszawa d. 1 marca 1926 r." — „Prezes Banku", „Naczelny dyrektor", „Skarunik i klauzuli karnej mniejsze, cieńszie i nierówne.

Podpisy podobne; oznaczenie serji i cyfry numeru wykonane ręcznie, nieudolnie,

Całość falsyfikatu pod względem graficznym jest nieudatnie odtworzona.

Falsyfikat jest łatwy do rozpoznania.

KRONIKA

Poniedziałek, 28 listopada, Mansweta B. M.
Wtorek, 29 listopada, Saturnina i Filemona.

TEATRY.

Teatr Miejski — Peer Gynt.
Teatr Popularny — Wojna z żonami.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy — Grobowiec miłości.
Apollo — Strzał wśród dżungli.
Mimoza — Woltyżerka cyrku Barnuma.
Grand-Kino—Najsprytniejszy złodziej świata
Casino — Ziemia obiecana.
Czary — Robinson w Dżungli.
Corso — Król apaszów.
Dom Ludowy — Czarny Raj..
Imperjal — Rewja: „Jak się da, to się zrobi".
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
Nowości — Rewja „Pomalutku aż do skutku.
Odeon — Rozbójnik Arsen.
Resursa — Niedźwiedzie gody.
Splendid — Noc miłości.
Kino Spółdzielni Państwowej — Zemsta za zdradę.
Savoy — Od godz. 11 wieczór występy artystyczne.

KALENDARZYK ZEBRAŃ W „RESURSIE"

30.11 Cech tokarzy o godz. 7 wieczorem.
1.12 Cech murarzy o godz. 6 wieczorem.
3.12 Cech tapicerów o godz. 6 wieczorem.
4.12 Czeladź blacharzy o godz. 2 po poł.
4.12 Czeladź ślusarzy o godzinie 3 po poł.
4.12 Czeladź tapicerów o godz. 11 rano.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 28 listopada dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewacz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasprowicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56). (b)

Rejestracja rocznika 1907

Dziś rejestracja rocznika 1907 nie odbywa się, gdyż urzęduje dodatkowa komisja poborowa.

Jutro winni stawić się do rejestracji przy ulicy Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1907 zamieszkali w obrębie V-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S, T, U, W, Z, Ż.

Do rejestracji winni stawić się zamieszkali stale na terenie Łodzi, zamieszkali w innych gminach, lecz nie mogący z różnych przyczyn stawić się w gminie w której zamieszkują, oraz nie posiadający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a mieszkający w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia. (b)

Nowy kurator obejmuje urzędowanie

Jak się dowiadujemy, nowomianowany kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Ryniewicz przyjeżdża do Łodzi w dniu 1 grudnia r. b.

Następnego dnia po przyjeździe nowy kurator obejmie urzędowanie z rąk p. o. kuratora p. Czapczyńskiego. (b)

Młodzież szkolna święci rocznicę listopadową

Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadomiło dyrekcje szkół, że specjalnem życzeniem ministra Dobruckiego jest, by jutrzejsza rocznica powstania obchodzona była uroczyście przez młodzież szkolną.

Po nabożeństwach w świątyniach odbędą się w szkołach i seminarjach nauczycielskich akademje, na których omówione będzie powstanie listopadowe i oddana zostanie cześć bohaterom powstania. (b)

Zięć cesarza japońskiego w Łodzi

Wiadomo, że w Warszawie bawi obecnie zięć cesarza japońskiego wraz z swą małżonką oraz liczną asystą.

Książę ten po zwiedzeniu Warszawy, przybywa dzisiaj do Łodzi o godzinie 11-ej przed południem na dworzec kaliski, gdzie powitany będzie przez przedstawicieli władz państwowych z p. Wojewodą na czele.

Po wypoczynku, przewidziany jest wyjazd do Rzgowa, celem obejrzenia cmentarza poległych podczas wojny, oraz zwiedzenie kilku fabryk w naszem mieście. (i)

Brak sanitarnych piekarń

Około 60 proc. piekarń w Łodzi nie odpowiada wymaganiom sanitarnym Konferencja u p. wojewody

Przed kilku dniami udała się do województwa delegacja w osobach wiceprezydenta miasta, p. Rapalskiego i członka zarządu głównego centralnego związku robotników przemysłu spożywczego, p. Załęskiego w sprawie sanitarnego stanu w piekarniach. P. Rapalski wskazał p. wojewodzie, że Łódź posiadająca 500,000 mieszkańców jest obsługiwana przez 400 zgórą piekrń. Liczba ta według niego jest pono za duża. Z liczby tej przynajmniej 60 procent nie odpowiada wymaganiom sanitarnym.

Wobec tego piekarnie te powinny być zamknięte.

Zamknięcie tych kilkudziesięciu piekarń nie wpłynie ujemnie na dostarczanie pieczywa w mieście.

W odpowiedzi p. Wojewoda oświadczył gotowość przychylenia się do wywodów p. Rapalskiego i w celu ostatecznego załatwienia sprawy, przyrzekł zwołać w najbliższych dniach konferecję przy udziale przedstawicieli zainteresowanych stron. Po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców, sprawa zostanie ostatecznie załatwioną. (i)

Krwawa zabawa przy ul. Nowej

Krakowiak porąbany siekierą. — Przewieziono go do szpitala w stanie beznadziejnym. — Sprawcę aresztowano

Wczorajsza niedziela obfitowała w krwawe rozprawy z powodu nadużycia alkoholu.

W domu przy ulicy Nowej 36, w mieszkaniu niejakiego Kazimierza Filipczaka, rozegrała się pierwsza rozprawa w czasie zabawy, na którą Filipczak zaprosił sporo gości z pośród swych sąsiadów. Między innymi przybył również zamieszkały w tymże domu 39-letni Bolesław Krakowiak, który podpiwszy sobie, zaczął się awanturować. Spowodował on ogólną bójkę, również niezbyt trzeźwych pozostałych gości.

W pewnej chwili Stanisław Lust, (ulica Nowa 36), chwycił siekierę i zaczął ciąć Krakowiaka na oślep. Krakowiak brocząc krwią runął na podłogę, goście zaś i gospodarz rzucili się w popłochu do ucieczki. Lust zaś zbryzgany krwią ofiary, ukrył się we własnem mieszkaniu, gdzie go później zaaresztowała policja.

Do pławiącego się w kałuży krwi Krakowiaka wezwano pogotowie Kasy Chorych. Przewieziono nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym do szpitala małż. Poznańskich.

Jak stwierdził lekarz, Krakowiak ma rozrąbaną głowę oraz dwie głębokie rany szyi. Wobec obawy, iż Krakowiak lada chwila zakończy życie, został przesłuchany przez policję zaraz po przyjściu do przytomności. (r)

Z życia rzemieślniczego

ZEBRANIE ZGROMADZENIA CZELADZI KOWALSKIEJ.

Wczoraj w sali Banku Rzemieślników Łódzkich, odbyło się zebranie Gospody Czeladzi Kowalskiej, które rozpoczęło się punktualnie o godzinie 3-ej po południu. Przewodniczył st. czeladnik p. Tadeusz Wojciechowski w asystencji mistrza kowalskiego p. Władysława Janeczka oraz czeladników p. Konstantego Borowskiego i Jana Grajkowskiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, skarbnik zgromadzenia p. Wojciechowski przystąpił do inkasowania składek członkowskich za ubiegły miesiąc. Z kolei omówiono ciężkie położenie finansowe chorego członka Gospody p. Antoniego Leszczyńskiego. Ponieważ przysługuje mu prawo zapomogi w myśl instniejącej uchwały zgromadzenia, która wynosić ma 40 złotych miesięcznie przez pół roku, zebrani odpowiedni wniosek przewodniczącego jednogłośnie przyjęli.

Następnie wyłoniła się dość obszerna dyskusja na temat obchodu dorocznego święta św. Eligjusza (patrona kowali), które w tym roku przypada na dzień 1-go grudnia. Ze względu na to, że dzień powyższy jest dniem powszednim i urządzenie uroczystości narażiłoby warsztaty pracy na straty, zdecydowano odłożyć obchód na niedzielę, t. j. na dzień 4-go grudnia. Postanowiono zaprosić wszystkich członków i sympatyków Cechu Kowali na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w tym dniu w kościele M. B. Zwycięskiej o godzinie 12.30 w południe. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie odroczono o godzinie 5-ej po południu. Nadmienić należy, że wśród rzemieślników metalowych istnieje tendencja stworzenia ze wszystkich cechów i gospód rzemiosła metalowego jeden związek. Zarząd zgromadzenia Czeladzi Kowalskich na propozycję połączenia się uczyniona przez p. Józefa Ewerta st. gospody czeladzi tokarzy ,wyraził natychmiastową zgodę.

Z ZEBRANIA CECHU MISTRZÓW POŃCZOSZNIKÓW I TRYKOCIARZY.

Wczoraj przed południem odbyło się w Resursie Rzemieślniczej ogólne nadzwyczajne zebranie Cechu Mistrzów Pończoszników i Trykociarzy pod przewodnictwem starszego — p. Gustawa Heniusa.

Zebranie powyższe było całkowicie poświęcone sprawie urządzenia jubileuszu, gdyż w początkach przyszłego roku Cech Mistrzów Pończoszników i Trykociarzy będzie obchodził stulecie swego istnienia.

Dnia jubileuszu jeszcze ściśle nie określono, na wczorajszem zebraniu omówiono tylko finansową stronę i program uroczystości jubileuszowych, który zostanie ustalony ostatecznie na następnych zebraniach.

Z ZEBRANIA SPÓŁDZIELNI KRAWIECKIEJ.

Wczoraj przed południem odbyło się w Resursie Rzemieślniczej zebranie członków Spółdzielni Krawieckiej.

Porządek obrad przewidywał omówienie szeregu bieżących spraw Spółdzielni.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i wolnych wnioskach, posiedzenie zamknięto.

Z ZEBRANIA CZELADZI TOKARSKIEJ.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyło się w lokalu Resursy Rzemieślniczej zebranie czeladzi tokarskiej pod przewodnictwem starszego — p. Kazimierza Ewerta.

Na zebraniu powyższem wyzwolono na czeladnika p. Henryka Kossowskiego, wypłacono zapomogi chorym członkom zgromadzenia, zebrano składki i omówiono szereg spraw drobniejszej wagi.

Następnie uchwalono, aby z powodu świąt nie odbywać w grudniu zebrania miesięcznego, zwołać natomiast ogólne zebranie roczne, bardzo ważne ze względu na zmianę praw gospód czeladniczych po wejściu w życie Ustawy o Izbach Rzemieślniczych.

Na zebraniu tem odbędą się również wybory nowego zarządu.

Z ZEBRANIA CECHU MISTRZÓW KOSZYKARZY.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyło się w Resursie Rzemieślniczej zebranie Cechu Mistrzów Koszykarzy z okręgu łódzkiego w obecności przedstawiciela Magistratu — p. asesora Zimy.

Przewodniczył p. Romuald Maj.

Po omówieniu wewnętrznych spraw cechowych, sekretarz p. Leon Nowak wygłosił referat informacyjny o Izbach Rzemieślniczych.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielał starszy cechu — p. Stanisław Nowak.

Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu i wyjaśnień, a następnie wzięli udział w dyskusji, jaka się wywiązała na ten temat.

Po dyskusji przystąpiono do wyzwalania czeladzi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięto.

Teatr i Sztuka

TEATR POPULARNY, Ogrodowa Nr. 18.

Dziś tryskająca wesołością „Wojna z żonami" po cenach najniższych. Bilety w kasie teatru.

Jutro o godzinie 8.20 wieczorem „Azya Tuhay-Beyowicz" z trylogji H. Sienkiewicza. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie D-ra Bol. Fichny.

Środa, czwartek, piątek „Gri-Gri" urozmaicona najnowszemi kreacjami tanecznemi w wykonaniu znakomitej pary baletowej pp. Desider and Icza. Kupony ulgowe ważne.

OPERETKA KRAKOWSKA W PABJANICACH.

Dziś, w poniedziałek wystąpi raz jeden zespół operetki krakowskiej. Bliższe szczegóły w afiszach.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś w dalszym ciągu rewja polityczna „Sejm na grzybki". Z udziałem całego zespołu z p. p. W. Jaśkówna, Popielewską, Talarico, Jastrzębcem, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim i T. Tezkiewiczem na czele oraz gościnnie występującej świetnej pieśniarki p. . Madziarówny i znanego autora-satyryka p. B. Hertza. Wszystkie numery programu nagradzane są przez publiczność hucznemi oklaskami. Rewja ma zapewnione powodzenie na czas dłuższy.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7,45 i 10-ej wieczorem.

TEATR REWJI „RAJSKI PTAK" Zawadzka 16.

Dziś w poniedziałek z powodu wyjazdu teatru do Pabjanic, przedstawienie zawieszone. We wtorek i środę ostatnie dwa razy rewja „Jak się da, to się zrobi", która szaleńie się podoba, ściągając tłumy publiczności.

Przyszli wice-prezesowie rady miejskiej?

Dowiadujemy się o mających się toczyć ostatnio pertraktacjach, w sprawie obsadzenia pozostałych jeszcze stanowisk wiceprezesów rady miejskiej. Brana jest pod uwagę frakcja „Poalej Sjonu", która wszedłszy do bloku większości socjalistycznej, nie otrzymała man datu ławnika; posiada ona zaledwie 3-ch radnych.

Frakcja ta otrzyma pono wiceprezesa rady w osobie d-ra Szyfmana.

Z kolei jest brana pod uwagę niemiecka socjalistyczna partja pracy, posiadająca jednego ławnika.

Wreszcie trzeciego wiceprezesa rady otrzymać ma lista zjednoczonych frakcyj chrześcijańskich, na stanowisko które jest wysuwany dotychczasowy wiceprezes rady dyrektor Wolczyński.

Sprawa powyższa zostanie definitywnie załatwiona na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej. (i)

Pierwsze posiedzenie konwentu senjorów nowej rady miejskiej

Na wtorek, dnia 29 b. m., zwołane zostało posiedzenie konwentu senjorów nowej rady miejskiej. Na posiedzeniu tem zostaną wybrani radni do poszczególnych komisyj radzieckich.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

PONIEDZIAŁEK, 28 listopada: 12.00 Komunikaty, 15.00 Komunikaty, 15.25—16.25 Przerwa, 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty, 16.40—17.05 Djalekty języka polskiego wygłosi prof. Stanisław Słoński, 17.05—17.20 Komunikat ekonomiczny PAT., 17.20—17.45 Przegląd Polskiej Prasy Pedagogicznej, wygłosi dr. Marjan Lipska - Librachowa, 17.45—18.15 Program dla młodzieży p. Władysław Kopczewski wygłosi Małą Kronikę Listopadową, 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomja, 19.00—19.15 Komunikat rolniczy, 19.15—19.35 Rozmaitości, 19.35—20.00 28-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roquigny, 20.00—20.30 Przerwa, 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy Trio Kmita (skrzypce Lida Kmitowa, fortepian Marja Pohlowa, wiolonczela Michał Borzakowski), Stanisława Korwin - Szymanowska (śpiew) i Feliks Szymanowski (akomp.), 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

HASŁO SPORTOWE



SIATKOWKA

doprowadzona do najwyższego poziomu rozwoju przez łódzką młodzież szkolną w spaczonej przeróbce warszawskiej

Od samego początku każdego roku szkolnego, aż do jego końca, łódzka młodzież szkolna, tylko o niej, t. j. o siatkówce myśli, rozmawia i marzy; o sukcesach i klęskach, o mistrzostwach i nagrodach, przez poszczególne drużyny szkolne zdobytych. Siatkówka stała się dla tej młodzieży, a nawet i dla starszych, jedynym tematem, jedyną w porze zimowej rozrywką, w wolnych od nauki, od codziennych zajęć chwilach. Nic też więc dziwnego, że grę w siatkówkę, łódzka młodzież szkolna, doprowadziła do nadzwyczajnego poziomu wtedy, kiedy inne miasta w Polsce z Warszawą włącznie, o siatkówce nic nie wiedziały.

Z biegiem czasu i z fenomenalnym wprost rozwojem tego pięknego sportu w Łodzi młodzież szkolna wprowadziła do gry, najróżnorodniejsze, własne wynalazki i t. zw. „tricki", wyłaniając z pośród siebie, siatkarzy niezrównanych.

A tymczasem starsi, t. j. nauczyciele i wychowawcy tej młodzieży, biorąc za podstawę przepisy międzynarodowe gry w siatkówkę, wprowadzone w Łodzi przez członka YMCA, Amerykanina, który w ciągu kilku lat był czynny w Łodzi, jako instruktor, czuwali nad tem, aby siatkówka nie została spaczona, jako sport i jako środek wychowawczy młodzieży.

W tym też celu, gdy po tak długotrwałych próbach i doświadczeniach, siatkówce nie można było już nic ująć, ani też nic dodać, p. prof. Robakowski, napisał i wydrukował broszurkę (cena 50 groszy), z której każdy może się gry w siatkówkę nauczyć. Przepisy ujęte w tej broszurce obowiązują w Łodzi dotychczas.

Nie podobało się to Warszawie, która nauczywszy się od Łodzi grać w siatkówkę, zapragnęła do gry coś własnego wprowadzić, bynajmniej nie dla jej dobra, lecz dla prostego, własnego widzimisię.

Oto Warszawa nie posiadając sal o odpowiednich rozmiarach, zmniejsza u siebie rozmiary boiska i ilość zawodników. Następnie spacza system gry do tego stopnia, że gdyby zawody, rozgrywane przez drużyny warszawskie, prowadzone były przez rutynowanego sędziego i według międzynarodowych przepisów, to wynik ich byłby z góry przesądzony. Tak bowiem, jak grają drużyny warszawskie, żaden punkt nie padłby prawidłowo, a zwycię żyłaby ta drużyna, któraby mniej „przetrzymanych" i innych, t. j. złych punktów zrobiła

Lecz co to mogło obchodzić kogo innego, jak Warszawa gra! Ale to, na co sobie obecnie Warszawa pozwoliła, Łódź nie może pominąć milczeniem. Bo oto mamy dowód jasny, że i Warszawa przyszła do przekonania, że jej system gry jest zły i dla ulepszenia go powołała ona komisję, która se ulepszenie i rzekome „ulepszenia" pod tytułem „Zmiany w przepisach siatkówki" zamieściła w „Stadjonie" Nr. 6 z dnia 8 b. m. uznając je oczywiście za własne.

A tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej: „Zmiany" warszawskie przeprowadzone są w ten sposób, że lwią ich część odpisano słowo w słowo z broszurki p. Robakowskiego i, jako własne ogłoszono w „Stadjonie". Resztę zaś tych zmian, które zalecą do zastosowania w całej Polsce, ujęto w ten sposób, że gra w siatkówkę straciłaby wiele na swem znaczeniu i wychowawczem i sportowem.

Zmiany te bowiem ustalają ilość zawodników na 6, gdy tymczasem wszystkim winno zależeć na tem, aby jaknajwiększa ilość młodzieży w grze mogła brać udział, gdyż tej jest wszędzie poddostatkiem; następnie, że piłkę można odbić każdą częścią górnego ciała i wiele innych nonsensów.

Pomijając dalsze niedociągnięcia w „zmianach" ze względu na brak miejsca, zapewniamy p. Chrapowieckiego, który artykuł podpisał, że w Łodzi, na gorsze, jak tego p. Chrapowiecki pragnie, nic się nie zmieni.

ek.

Dwudniowy turniej w siatkówkę i koszykówkę w sali gimnastycznej Gimnazjum Niemieckiego

Czysty dochód przeznaczony na rzecz Samopomocy Szkolnej Gimn. im. Kopernika i Piłsudskiego

Publiczność sportowa, a przedewszystkiem młodzież szkolna, mimo zimy, wynagradza sobie braki powstałe z powodu opróżnienia boisk przez t. zw. sportowców letnich. W każdą bowiem sobotę, niedzielę i święto, ma ona poddostatkiem emocji, jakich jej dostarczają sporty halowe.

Szczęśliwymi pod każdym względem, były imprezy, urządzone w ubiegłą sobotę i niedzielę w sali gimnastycznej, Gimn. niemieckiego. Zadowoliły one bowiem i publiczność i organizatorów; pierwszych, ilością i jakością spotkań oraz wzorową organizacją, drugich zaś, obfitą kasą ze sprzedanych biletów wejścia. Trzeba bowiem wiedzieć, że w oba dni, widownia była przepełniona.

Prócz tego, czynnik wychowawczy, jaki przyświeca każdemu sportowi, uprawianemu dla zdrowia, rozrywki i dla sportu wogóle święci w szkolnych salach gimnastycznych prawdziwe triumfy.

Młodzież szkolna, w której rękach, organizacja zawodów, sędziowanie, porządek na widowni i na boisku spoczywa, ćwiczy się w ten sposób, zupełnie bezwiednie w praktyce życia, karności i solidarności; zwłaszcza bez tej ostatniej, która wymaga częstego zrzeczenia się własnych poglądów i wymagań, jednem słowem własnego ja, dla ogólnego dobra, dla sportu, żadne zbiorowe przedsięwzięcie nie byłoby do pomyślenia.

A jeżeli jeszcze raz podkreślimy, że na tych zawodach szło wszystko wzorowo, bez jakichkolwiek usterek, młodzież szkolna bawiła się w ciągu kilku godzin i godziwie i znakomicie, to trudno nie przyjść do wniosku, że cel, jaki tym imprezom sportowym nakreślono, został całkowicie osiągnięty. Śmiało też podnieść możemy, iż na wielu imprezach, którym patronowali starsi, nie było tak dobrze, jak na tych — a fakt ten mówi sam za siebie.

Sobota

W programie cztery mecze w piłkę siatkową i jeden w koszykową.

Na pierwszy ogień poszły drużyny żeńskie:

SZCZANIECKA II SEMINARJUM II
15 : 5, 15 : 7 = 30 : 12.

Wynik mówi tu sam za siebie. Debiut Szczanieckiej II wypadł znakomicie. Ich wykończona technika, celowa kombinacja i samo wykończenie, t. j. szczupaki, wzbudzały niekłamany podziw i burzę oklasków.

U seminarzystek widoczną jest poprawa, lecz przeciwko świetnej pracy grających w „7" przeciwniczek, nie mogły one nic zdziałać.

Obecne na sali „Soboleszczanki", mające grać w drugiej parze nie mają przeciwniczek, gdyż zaproszona jedna z drużyn żeńskich nie stawiła się. Organizatorzy zabiegają o skombinowanie odpowiednich przeciwniczek, co im się udaje, gdyż doskonała drużyna Szczanieckiej, uzupełniona 2-ma zawodniczkami z I-ej drużyny tejże szkoły, zdobyła sobie zaufanie i widowni i organizatorów.

SZCZANIECKA (komb.) — SOBOLEWSKA
15 : 12, 15 : 10 = 30 : 22.

Soboleszczanki lekceważą sobie, słabą, kombinowaną drużynę Szczanieckiej, grając niedbale i to się na nich zemściło. Po bardzo ładnej bowiem grze, Szczaniecka zasłużenie zwycięża.

ABSOLWENCI WIŚNIEWSKI-OŚWIATA (komb.)
15 : 3, 5 : 15 = 20 : 18.

Kombinowana, z najlepszych graczy Wiśniewskiego i Oświaty, w pierwszej partji gra słabo, z powodu braku zgrania. Rewanżuje się jednak w drugiej, zwyciężając wpraw dzie, lecz różnica punktów w pierwszej partji pozbawia ją zwycięstwa na korzyść Absolwentów.

Gra bardzo ładna.

KOPERNIK — KUPCY
15 : 12, 15 : 16 = 30 : 28.

Zwycięzca zdekompletowany wprawdzie, stara się jednak zrehabilitować za porażkę z przed tygodnia. Udaje mu się to wprawdzie, lecz dopiero po zarządzonej dogrywce, gdyż końcowy rezultat nie przyniósł określonego przepisami rezultatu.

Koszykówka nie doszła do skutku z przyczyn, których nie chcemy poruszać.

Niedziela

Program bogaty, uprzyjemniony koncertem orkiestry Gimn. im. Piłsudskiego.

W szrankach, jako pierwsze stają drużyny:

KRYGIER — P. S. P. A.
15 : 10, 15 : 9 = 30 : 19.

Zwyciężczynie w pełnym składzie, pokonane w „7". Gra prowadzona w szybkiem tempie, była dość interesująca. Szczupaki drużyny p. Krygier nie znajdują żadnego oporu w słabo grającym, drugim szeregu P. S. P. A., które mimo niezłej gry, nie potrafiły dostosować się do taktyki przeciwniczek.

Zwycięstwo zupełnie zasłużone.

SZCZANIECKA — SOBOLEWSKA
15 : 12, 15 : 13 = 30 : 25.

Wbiegające na boisko drużyny, wita burza oklasków, albowiem zarówno jedna, jak i druga cieszą się prawdziwą sympatją publiczności.

I zaraz pod kierownictwem p. Kamińskiego, rozpoczyna się taniec koło siatki. Na widowni, to cisza, to znów huragany oklasków i podziw dla pięknej gry, zdekompletowanej brakiem Frenclówny Soboleszczanek. Nie przeszkadza im to jednak, lukę uzupełniają one nadzwyczajną ambicją i heroiczną pracą.

To też punkt za punktem pada na korzyść Soboleszczanek, które od początku aż do 12-ego punktu z różnicą 6-ciu prowadzą.

Identyczny przebieg mają obie partje, zakończone zwycięstwem Szczanieckiej, dzięki fenomenalnej grze, wyspecjalizowanych w szczupakowaniu i obronie jednostek.

Jednakże, jako całość, Soboleszczanki były lepsze i podobały się naprawdę.

Był to bardzo interesujący mecz.

Y. M. C. A. — KOPRENIK
15 : 11, 15 : 4 = 30 : 15.

Zwycięzca w pełnym składzie, Kopernik choruje na warszawską chorobę, grając stale w siatkę, albo najwyżej w siódemkę. Tym razem „szóstka" Koperników nie zdołała stawić godnie czoła dobrze grającej „Cioci Imci", która też zwycięża decydująco.

Obustronna gra ofiarna i ładna.

KOSZYKÓWKA.
PIŁSUDSKI ZIMOWSKI 31 : 22.

Debiut drużyny p. Zimowskiego wypadł zadowalająco. Rozporządza ona dobrymi strzelcami, brak jej jednak błyskotliwej kombinacji i słabsza od przeciwnika, orjentacja w obstawaniu (kryciu), przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść bardziej rutynowanych Piłsudczyków.

Mecz ten, prowadzony przez p. Trytkę, pozostawił po sobie dobre wrażenie.

ek.

SPORT FOOTBALOWY
na froncie w Legjonach

W związku z wielkim rozwojem sportu footbalowego w niepodległej Polsce i rozgrywkami między setkami drużyn, zamieszczamy wspomnienie, jak przedstawiał się ten sport w szeregach Legjonów Polskich podczas walk na froncie wołyńskim:

Wiosna 1916 r. zastała legjonistów na pozycjach nad Styrem, zdobytych jeszcze w jesiennej ofenzywie, a bronionych wlecznie przez całą zimę przecih wszelkim zakusom Moskali.

Powitali ją z radością legjoniści, zamknięci przez zimę w szczupłym obrębie ziemianek, gdzie im się aż nazbyt dały we znaki przydługie wieczory i noce ciemne, słabo rozpraszane mdłem światłem kaganka lub łojowej świeczki. Z nastaniem wiosny inny duch, inny prąd odżywczy powiał wśród wiary. Zabrano się gorliwie do uprawiania rozlicznych sportów, a zwłaszcza do ruchliwego footbalu, który najwięcej liczył zwolenników.

W każdej brygadzie, pułku, bataljonie, nieledwie kompanji zaczęto organizować osobne drużyny, urządzać treningi i mecze, zakrzątnięto się około przygotowania odpowiednich boisk ze stałemi bramkami, ba nawet... trybunami dla publiczności.

Mecze - treningi odbywały się codziennie; brali w nich udział wszyscy gracze wolni od służby. Pod hasłem footbalu zniknęły różnice rang i stopni, zgodnie stanęli do wspólnej „pracy" legjoniści i oficerowie. Niedziele i święta zarezerwowane były na wyższe mecze reprezentacyjne, t. j. między drużynami poszczególnych pułków, teamami bry gad lub nawet rodzai broni (jak np. piechotą a artylerją). Rywalizacja między drużynami doprowadziła do znacznego wyszkolenia i zgrania drużyn.

Walczono już nietylko o honor graczy, lub drużyny, lecz i honor pułku. Niełatwą jest rzeczą rozstrzygnąć, której drużynie należy przyznać palmę pierwszeństwa, gdyż z wielu powodów nie mogły wszystkie drużyny grać ze sobą a i skład drużyn często musiał ulegać zmianie.

Na pierwszy plan jednak wybiły się drużyny następujące: Drużyna 2 pułku ułanów Ostoji, 1 p. p. „Legja" — drużyna oddziałów sztabowych Komendy Legjonów, pułku artylerji i t. d. Ogółem odbyło się około 20 meczów między temi drużynami, zwłaszcza w maju ruch footbalowy był bardzo ożywiony, a zawdzięczał to poparciu i zainteresowaniu się nim wyższych komendantów. I tak gorliwym zwolennikiem tego sportu był brygadjer Piłsudski, pułkownicy: Roja, Śmigły, Norwid, którzy stale przyjeżdżali na zawody. Podczas zawodów przygrywały orkiestry pułkowe, a boiska otaczały tłumy legjonistów ze wszystkich pułków.

Odwrót z nad Styru położył kres dalszemu rozwojowi tego sympatycznego sportu.

Poraj.

Finał o mistrzostwo Ligi II.

„Orkan" przechodzi automatycznie do Ligi I-ej

Ł. K. S. — ORKAN 2 : 1.

(C-S). Ostatni mecz w sezonie, mimo zimna i słoty, wzbudził olbrzymie zainteresowanie, to też publiczności zebrało się moc. Zawody połączone zostały z konkursem strzeleckim o mistrzostwo Ł. K. S.

Mecz Orkanu z Ł. K. S. III, był tylko oficjalnem zakończeniem mistrzostwa wszystkich klas Związku Piłkarskiego. Grano w zasadzie finał, jednak bez specjalnego znaczenia, chyba o moralny tytuł mistrza Ligi II-ej, gdyż faktycznym mistrzem jest Orkan.

Zwycięstwo odniosła III drużyna Czerwonych w stosunku 2 : 1 (2 : 0). Gra w pierwszej połowie z wybitną przewagą Ł. K. S.; w drugiej natomiast Orkan wziął się na serjo do pracy, jednak atakowi Ł. K. S. nie mógł dać rady, tak, że zwycięstwo zupełnie zasłużenie przypadło juniorom Ł. K. S.

Bramki uzyskali dla Ł. K. S. Szałapski i Pegza, dla Orkanu Miller. Sędziował p. Izrael — dobrze.

Sukces sądowy śpiewaczki polskiej

Znana zagranicą śpiewaczka polska, p. Zofja d'Arcy, sopran liryczny, która ubiegłego roku z wielkiem powodzeniem występowała w „Manhattam Opera“ nowojorskiej, wygrała ostatnio proces, wytoczony przez nią przed trybunałem paryskim przeciwko p. Marjusowi Lambertowi, kompozytorowi francuskiemu. Przedmiotem powództwa było niedotrzymanie umowy, angażując naszą rodaczkę do odtworzenia głównej roli w jego nowej operze: „Les Flammes“. Sąd podzielił wywody poszkodowanej i przyznał p. Zofji d'Arcy wynagrodzenie w sumie 100,000 fr.

Usiłował popełnić samobójstwo

Był pijany i nożem przeciął sobie arterje ręki

Wczoraj przy ulicy Lubelskiej 10 miał miejsce straszny wypadek. 21-letni robotnik fabryczny Bronisław Piętka brał udział w hucznej libacji u niejakich Kwapińskich, zamieszkałych w tymże domu. Z powodu zbytniego nadużycia alkoholu, Piętka schwycił leżący na stole nóż kuchenny i zadał sobie parę głębokich ciosów w prawą rękę. Wskutek przecięcia arterji nastąpił znaczny upływ krwi, który spowodował utratę przytomności. Świadkowie zajścia rzucili się z pomocą nieprzytomnemu, lecz nie mogąc dać sobie rady, zawezwali pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu Piętce pierwszej pomocy, przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala małż. Poznańskich. (r)

Samobójstwo z miłości

Rzuciła się pod pociąg po sprzeczce z narzeczonym

Wstrząsający wypadek miał miejsce wczoraj na stacji kolejowej w Tomaszowie Mazowieckim.

W oczach licznych funkcjonarjuszów kolejowych i publicznych o odzinie 8-ej min. 30 rano pod pociąg towarowy, zdążający do Skarżyska, rzuciła się w celu samobójczym młoda kobieta.

Okrzyk zgrozy wydarł się z piersi świadków. Maszynista zahamował pociąg i z pod kół wydobyto nieszczęśliwą. Koła obcięły jej obydwie nogi powyżej kolan. Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego, gdzie zmarła po upływie pół godziny.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne desperatką jest 24-letnia Berta Skotnicka, zamieszkała w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Fabrycznej 21. Przyczyną rozpaczliwego kroku było nieporozumienie z narzeczonym. (r)

Poraniony nożami walczy ze śmiercią

Wczoraj wieczorem na ulicy Wysockiego, przed domem Nr. 8, na zamieszkałego tamże Zygmunta Stanisławskiego napadło paru opryszków, którzy poranili go nożami i zbiegli.

Do nieprzytomnego zawezwano pogotowie Kasy Chorych. Najbardziej niebezpieczną ranę zadano mu pod siódme żebro. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala św. Józefa.

Policja prowadzi energiczne poszukiwania za opryszkami. (r)

Smierć dziecka poparzonego gorącą wodą

Nieostrożność niektórych matek jest wysoce karygodna i winna być surowo karana. W Łodzi wydarzył się np. wypadek, że do balji z gorącą wodą wpadła Halinka Sobierajska, zaledwie półtora roku życia mająca. Dziecko odniosło poparzenia i zmarło w strasznej agonji. Ponieważ rodzice nie wezwali pogotowia zaraz po wypadku, a dopiero na drugi dzień, gdy dziecko było umierające, policja pociągnęła rodziców do odpowiedzialności.

Podobny wypadek miał miejsce przy ulicy Brzezińskiej 35, lecz wezwane natychmiast

Z Tomaszowa Mazowieckiego

Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej. — Przypuszczalny skład przyszłego magistratu

Dnia 26 listopada r. b. na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej sędziego pokoju A. Miernika w Tomaszowie Mazowieckim wpłynęło pismo Województwa Łódzkiego, zatwierdzające wybory do Rady Miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim, które miały miejsce 23 października. Wobec tego protest przeciwko zatwierdzeniu wyborów wniesiony przez niektóre patrje został odrzucony. Magistrat otrzyma w tej sprawie specjalne zawiadomienie dnia 28 b. m., to też pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej należy się spodziewać na początku grudnia, najpóźniej 12-go.

Prowadzone od dnia wyborów pertraktacje w sprawie utworzenia większości przy wyborach do nowego magistratu zostały zaniechane i wznowione zostaną obecnie.

Najwięcej szans ma koncepcja utworzenia większości centro-lewicowej, w skład której weszłyby: P. P. S. (7 radnych), N. S. P. P. (2 radnych), Bund (1 radny), Blok Sjonistyczno-Rzemieślniczo-Kupiecki (6 radnych), ograz jeszcze jedno albo i dwa stronnictwa centrowe, rozporządzające po 1 mandacie.

W ten sposób utworzona większość 16—18 radnych na 28, podzieliłaby się stanowiskami w Magistracie w następujący sposób: prezydent — P. P. S., wiceprezydent — Blok Sjonistyczno - Rzemieślniczo - Kupiecki, prezes Rady Miejskiej — P. P. S., 1 ławnik — prawica, 1 ławnik — P. P. S. i jeden ławnik Bolk Sjonistyczno - Rzemieślniczo - Kupiecki, wiceprezes Rady Miejskiej — N. S. P. P. (r)

Pierwsza holenderska posłanka wstąpiła do klasztoru

Parlament holenderski poniósł dotkliwą stratę. Pani Zofja Bronsveld - Vitrigna, pierwsza jego posłanka porzuciła całkowicie nietylko życie polityczne, lecz nawet życie świeckie. Wstąpiła w ostatnich dniach do zakonu benedytynek. Pani Bronsveld - Vitrigna jest postacią ze wszech miar zasługującą na uwagę. Nietylko ze względu na wybitne zdolności i nieprzeciętną inteligencję, czego dowody złożyła w czasie swej działalności parlamentarnej i obywatelskiej, lecz także z powodu ciekawych okoliczności życia.

Jest ona córka popularnego i utalentowanego pisarza, znanego powszechnie w swej ojczyźnie i także w krajach sąsiednich pod pseudonimem Jana Holland. Głośne było swojego czasu jego przejście na katolicyzm. Rzadko kto wiedział wtedy, że śladem jego poszła także córka. Wkrótce potem poślubiła ona z miłości syna pewnego pastora protestanckiego, który był zaciekłym wrogiem katolicyzmu i nawet po wstąpieniu w związek małżeński nie przestał bezwzględnie i brutalnie zwalczać religji swej żony. Ostatnio mąż pani Bronsveld-Vitrigna nagle zakończył życie. Małżeństwo pozostało bezdzietne. Wdowa przeżyła kilka dni w wielkiej rozpaczy przy zupełnem odcięciu się od świata, zaraz zaś potem ukazała się w dziennikach wiadomość o jej wstąpieniu do klasztoru. (w)

Bajeczne skarby tureckie

Rząd turecki postanowił przystąpić do oszacowania wielkich skarbów, jakie w ciągu wieków gromadziły i strzegły zazdrośnie egzotyczne dynastje Wielkiej Porty. W tym celu zawezwano najzdolniejszych rzeczoznawców angielskich, francuskich i amerykańskich, którzy już od wielu tygodni pod nadzwyczajną silną eskortą, obliczają wartość nieprawdopodobnych wprost skarbów tureckich.

Jeden z rzeczoznawców angielskich, który oddawna już pracuje w Turcji, oświadczył, że wartość bogactw tureckich sięga zawrotnych sum.

Jako przykład opisuje angielski rzeczoznawca pyszny puginał turecki, którego rękojeść zrobiona jest z jednolitego wielkiego szmaragdu, w którym znajduje się jeszcze djament, ważący przeszło 21 karatów.

Najbardziej imponującym przedmiotem w skarbcu jest jednak tron tak wspaniały, że można go śmiało uważać za realizację najbujniejszej fantazji. Jest on zrobiony ze złota i wysadzany 20 tysiącami pereł oraz niezliczoną ilością rubinów i szmaragdów. Wartość tego tronu wynosi miljony dolarów.

Od niepamiętnych czasów skarbca strzeżono nadzwyczaj czujnie. Aby stanąć wreszcie przed wrotami bajecznego sezamu tureckiego trzeba przebyć cały szereg fortyfikacyj zbudowanych jeszcze przed wiekami i umocnionych potężnemi basztami. (w5

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.